

Spis rozmów

Pierwsza

Prezydent negocjuje z arcybiskupem i nuci Kaczmarskiego

– Jeden z biskupów na mszy podczas obchodów rocznicy Poznańskiego Czerwca zrównał mnie prawie z hitlerowskim namiestnikiem Arthurem Greiserem z Warthegau. A ja siedziałem w pierwszym rzędzie. Wkurzyłem się, myślałam nawet, by wyjść. Ale nie chciałem robić przykrości kombatanom Czerwca '56. Uznałem jednak, że to podłe, że Kościół wykorzystuje do tego ambonę. Bo przecież nie chodziło o to, co ja myślę o tej figurze Chrystusa, albo o moje sprawy z Panem Bogiem, tylko o przestrzeganie prawa przez Kościół.

– s. 15

Druga

Dżej Dżej biega na nartach po świecie i odnajduje syna

– Czasem ktoś pytał w towarzystwie, ile mamy dzieci. Moja żona odpowiadała: „Ja mam jedno”. I cisza. Więc mówię: „A ja mam dwóch synów”.

Straszny był dla mnie ten stan, gdy przez miesiące i lata nie wiedziałem: mam syna czy nie?

– s. 65

Trzecia

Jacek z Dębca rozmawia z ojcem w niebie i dźwiga ciężary

Przyjechał ktoś z kolei, powiedział, że ojciec nie żyje.

Wpadłem w takie otępienie, przestałem się odzywać. Próbowali mnie prądem budzić – pamiętam elektrody i wstrząsy.

– s. 95

Czwarta

Jaśkowiak idzie do Kulczyka i buduje kapitalizm

Patrzę na to, co mnie spotkało: chłopaszek z Dębca, półsierota, który ma w sobie trochę tego robotniczego cwaniactwa jak Wałęsa, ale który tak naprawdę powinien skończyć w fabryce Cegielskiego jako spawacz czy ślusarz. A Kulczyk tego dwudziestosześcioletniego gówniarza zatrudnia i mianuje dyrektorem do spraw handlowych. Albo kupuję akcje, które nagle zyskują tysiąc osiemset procent – jak Forrest Gump akcje firmy sadowniczej, która okazuje się Apple. To musi być przypadek, bo co to jest?

– s. 139

Piąta

Ojciec boksuje się z synem i myśli: czy zada cios mi, czy pytania

Dobra, chodźcie do piwnicy. Pokażemy wam ze Stachem, jak się boksujemy...

– s. 181

Szosta

Kapitalista z Poznania wsiada na rower i zostaje prezydentem

– Ciekawie było w czasie obchodów jubileuszu chrztu Polski. Główna uroczystość kościelna odbywała się na poznańskim stadionie. Wychodzę na mównicę, a ileś osób zaczyna mruczeć. Ojciec Tomasz Dostatni podsunął mi do tego przemówienia cytaty z wystąpienia Jana Pawła II w parlamencie austriackim. Papież po dojściu do władzy Haidera bardzo krytycznie wyraził się o nacjonalizmie. I wykorzystałem te słowa. Potem ktoś mi relacjonował, jak kobiety, które raczej nie były z mojego elektoratu, mówiły: „Naszego papieża cytuję, to chyba musimy mu klaskać!”. I dostałem brawa na nie do końca swoim terytorium.

– s. 189

Tęczowy Jacuś pakuje pudełko po ojcu i zastanawia się, jak się zmienił

Pierwszy raz parę obejmujących się chłopaków zobaczyłem w 1988 roku na korytarzu uniwersytetu w Bielefeld, podczas stypendium w Niemczech. „Jasny gwint, jakie to obrzydliwe” – pomyślałem. Po pół roku pobytu zacząłem traktować homoseksualizm jako normalne zjawisko. I myślę, że tamten Jacol po stypendium w Niemczech już by rozumiał Tęczowego Jacusia. Zmieniamy się wszyscy, to jest proces. Rozmawiałem o tym niedawno z Agnieszką Holland.

– s. 237

Jak mnich albo żołnierz w koszarach

Nie mam zamiaru udawać i podporządkowywać swojego życia wizerunkowi człowieka bez skazy. Moje małżeństwo rozpadło się ileś lat temu, a dziś opiera się na przyjaźni. Nie chcę się wtrącać w sprawy innych, ale mam wrażenie, że w polityce wielkim problemem jest udawanie. Ludzie pokazują się takimi, jakimi nie są. Utrzymują jakieś fikcje, także rodzinne, bo paraliżuje ich strach, że stracą w rankingach wyborczych, gdy powiedzą o sobie prawdę. To jest chore. W gruncie rzeczy zakłamuje to całą scenę polityczną. Jak widzę te różne deklaracje, słodkie wpisy na Facebooku... Jedno udawanie i nieprawda.

– s. 273

Będę milczał. Mam nadzieję, że tylko tydzień

Czy to będzie jakiś przełom? Czy Andrzej Duda nie chce przejść do historii jako pośmiewisko i zatrzyma to szaleństwo Kaczyńskiego? Być może tak będzie. Ja mu tego życzę! Ma szansę stać się najważniejszym prezydentem po roku 1989. Czy z niej skorzysta? Gdybym teraz mógł przemówić na tych demonstracjach, zachęcałbym młodych ludzi nie tylko, żeby wstępowali do partii opozycyjnych, ale też do Prawa i Sprawiedliwości.

– s. 315

SMS spod góry

– s. 325